CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A. WROCŁAW ŚRODA 23 LIPCA 1947 ROKU NR. 200 (256)

Wbrew żywotnym interesom Europy

plan Marshalla chce odbudować potęgę gospodarczą Niemiec

Oburzenie we Francji i w innych krajach

PARYŻ. (Obsł. wł.) — Naród francuski oburzony jest ostatnim oświadczeniem amerykańskiego ministra Handlu Harrimana, który po powrocie z podróży po Europie poruszył sprawę roli Niemiec w t. zw. planie Marshall'a.

Jakkolwiek Harriman, wbrew swym poprzednim oświadczeniom, iż *odbudowa Niemiec jest sprawą podstawową w planie Marshall'a*, obecnie próbował wycofać się ze swego stanowiska, to jednak nie wspomniał ani słowem, jakie będzie stanowisko rządu amerykańskiego wobec zastrzeżeń Francji.

Jak wiadomo, Francja natychmiast po opublikowaniu nowych dyrektyw amerykańskich dla gen. Clay'a, wniosła *szereg zastrzeżeń w sprawie projektowanej pomocy amerykańskiej dla odbudowy Zachodnich Niemiec* i w sprawie jej udziału w kontroli nad produkcją Zagłębia Ruhry.

W dalszym ciągu swego oświadczenia minister Harriman podkreślił mimo wszystko, iż podniesienie wytwórczości w Niemczech ma doniosłe znaczenie w odbudowie Europy jako całości i stwierdził, iż przywiązuje *szczególne znaczenie do sprawy podwyższenia eksportu niemieckiego przez brytyjskich i amerykańskich podatników.*

Oburzenie Francji, jak i innych państw europejskich znajduje swe uzasadnienie tym bardziej wobec ostatnich wiadomości o

znacznym wzmożeniu i przyśpieszeniu amerykańskich dostaw żywności dla Niemiec

i o skierowaniu ogromnej większości maszyn i fabryk niemieckich pochodzących z demontażu do Ameryki i Anglii, o czym donosimy na innym miejscu.

Zamach z 20 lipca nie był odosobnionym wypadkiem zdrady

LONDYN (ZAP). Z racji trzyletniej rocznicy zamachu na Hitlera z 20 lipca 44 r., admiralicja brytyjska opublikowała **nowe dokumenty marynarki niemieckiej, bliżej naświetlające szczegóły zamachu.** Z dokumentów tych wynika, że **zamach nie był odosobnionym wypadkiem zdrady,** jak to głosiła propaganda hitlerowska, lecz dalekorozszerzonym sprzysiężeniem przeciw Hitlerowi, istniejącym już od r. 1938. Po nieudanym zamachu, w toku likwidacji sprzysiężenia, **hitlerowcy zamordowali 5 tys. współrodaków.**

Rozdzwoniły się kosy po łanach. Z biór zbóż niebawem dobiegnie końca W znojnej pracy wieś przygotowuje dla nas zapasy chleba.

Co dzień niesie

Jawa w płomieniach

Jak doniosła ostatnio prasa, w Indiach holenderskich rozgorzały gwałtowne walki. Walki te koncentrują się głównie na wyspie Jawie, „perle kolonii holenderskich".

Holenderskie posiadłości kolonialne poważnie zagrożone już były w czasie ostatniej wojny. Oddziały holenderskie stawiły słaby opór inwazji japońskiej. Już w czasie okupacji japońskiej na Jawie powstał silny podziemny ruch niepodległościowy, który z chwilą zakończenia wojny wystąpił oficjalnie z żądaniem przyznania Indonezji niepodległości i suwerenności.

Holandia początkowo, jak szereg innych państw kolonialnych, przyrzekła daleko idące reformy, z chwilą jednak ostatecznej stabilizacji stosunków, ulegając naciskowi kół finansjery holenderskiej i międzynarodowej powróciła do starych metod rządzenia. Postępowanie takie musiało w rezultacie doprowadzić do wybuchu wojny wyzwoleńczej. Od 48 godzin wojna ta toczy się na terenie całej wyspy, przy czym siły obu stron są mniej więcej, jeśli weźmiemy pod uwagę efektywną wartość bojową, zrównoważone.

Przykład Holandii nie jest w tym wypadku bez precedensu. W przeciągu ostatnich trzech lat byliśmy świadkami walki wyzwoleńczej, prowadzonej w Wietnamie, Indiach Egipcie, Palestynie, na Madagaskarze i w szeregu innych koloniach europejskich. Walki te świadczą najdobitniej, że tradycyjny system kolonialny należy już do przeszłości, i że najwyższy czas zastosować daleko idące zmiany na tym odcinku. Ludy kolonialne stoją dzisiaj na innym zupełnie poziomie uświadomienia, a formy gospodarcze uległy zasadniczym zmianom.

Wojska holenderskie, walczące dzisiaj z wojskami indonezyjskimi, nie cieszą się sympatią narodów całego świata.

Mała Holandia, rządząca ogromnym terytorium kolonialnym, w dzisiejszym układzie stosunków nie wytrzymuje próby życia. Wybuch wojny na Jawie jest ostatnim sygnałem, że nadeszły inne czasy i podzwonnym dla starej, przebrzmiałej epoki rządów międzynarodowego kapitału w koloniach.

Płomień wojny ogarnął Jawę

Wojska holenderskie palą plantacje kawy by wstrzymać atak walczących o wolność

SINGAPOOR (obsł. wł.). Walki na Jawie pomiędzy armią indonezyjską a wojskami holenderskimi przybierają z godziny na godzinę na zaciętości.

Wojska indonezyjskie słabiej uzbrojone, ale przeważające liczebnie, **opanowały znaczne przestrzenie kraju i posuwają się w kierunku głównych miast na wyspie.**

Wczoraj w godz. rannych wojska holenderskie, specjalnie wyekwipowane dokonały desantu na szerokim odcinku wybrzeża i zdołały się umocnić w szeregu punktów. Wojska indonezyjskie w/g ostatnich doniesień koncentrują swe siły dla zamierzonego kontrataku.

W celu ułatwienia sobie zadania, wojska holenderskie **podpaliły wielkie plantacje kawy, herbaty i trzciny cukrowej.**

Holenderskie siły lotnicze dokonały wczoraj w godz. południowych **ciężkiego nalotu bombowego na Batawię.**

Były premier indonezyjski dr. **Sjahrir** mimo ostrzeliwania przez samoloty holenderskie odleciał dziś z lotniska **Jogjakarin** i wylądował na lotnisku **Singapoor.** W czasie konferencji prasowej wezwał on świat **do powstrzymania niepotrzebnego — przelewu krwi i zniszczenia Indonezji i podkreślił — słuszność sprawy, o jaką walczy naród indonezyjski.** Dr. Sjahrir oświadczył dziennikarzom, iż udaje się on dzisiaj w dalszą drogę do Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Australii i Indii w specjalnej misji.

Jak donoszą z Hagi, **Holenderska Liga Młodzieży** zwróciła się dziś do światowej **Federacji Młodzieży Demokratycznej** z apelem — by zaprotestowała ona wobec całego świata — przeciwko akcji militarnej rządu holenderskiego.

To przypomina marsz Hitlera na Wiedeń..

Prasa holenderska o walkach w Indonezji

PARYŻ (PAP). Z Hagi donoszą, że prasa prawicowa, a w szczególności dzienniki katolickie **popierają bez zastrzeżeń decyzję rządu w sprawie podjęcia ofensywy w Indonezji.**

Dzienniki określają holenderską akcję wojskową jako — **„akcję policyjną o charakterze obronnym Indonezji".** Dziennik „Het Parool" zaznacza, że **marsz Holendrów na republikańską stolicę Indonezji — przypomina marsz Hitlera na Wiedeń.**

Anglia oferuje pośrednictwo

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski ogłosił komunikat, w którym podał do wiadomości, że gotów **jest rozpocząć mediacje w Indonezji dla doprowadzenia do zawieszenia broni.**

W kołach politycznych uważa się, że Holandia zgodzi się na pośrednictwo Wielkiej Brytanii, o ile przedstawicielowi brytyjskiemu uda się wpierw przekonać Indonezyjczyków o konieczności reorganizacji rządu indonezyjskiego, przez przyjęcie do tego rządu osób, cieszących się zaufaniem Holendrów.

Francja i Brazylia boją się przyjęcia Albanii do ONZ

NOWY JORK. (API) — Na wczorajszym posiedzeniu Komisji rozpatrującej sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ, omawiany był wniosek Albanii. Delegat Z. S. R. R. popierał prośbę albańską, podkreślając, iż kraj ten wniósł duży udział w walce przeciwko Hitlerowi. Francja i Brazylia, które podczas poprzedniego omawiania tej sprawy wypowiadały się za przyjęciem Albanii, *zmieniły obecnie swe stanowisko*, tłumacząc ten fakt incydentami w cieśninie Korfu oraz na granicy albańsko-greckiej.

Omawiano także wniosek Węgier o przyjęcie do *Unesco*. Wniosek został zaaprobowany.

Marshall na czele

WASZYNGTON (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, że na czele delegacji Stanów Zjednoczonych na generalne zgromadzenie ONZ — stanie Marshall. W skład delegacji wejdą nadto: senator Warren Austin, Herschel Johnson, pani Eleonora Roosevelt, J. Foster Dulles.

Dziś w numerze:

W R. 1945 ŚMIERĆ STAŁA U DRZWI EUROPY (A. Kluge)

KRAWCZYK I MAREK (kartki z dziejów ruchów społecznych na Śląsku)

DENAZYFIKACJA CZY RENAZYFIKACJA

CIEPLICE CZY ŻOLIBORZ (W. Drozdowski)

Gdzie podziała się nota albańska?

LONDYN (BBC) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku omawiano sprawę Grecji. Delegat USA oświadczył, że St. Zjedn. dążą do ustanowienia komisji bałkańskiej ONZ. Stanom Zjednoczonym chodzi o przywrócenie dobrych stosunków między krajami bałkańskimi. Delegat amerykański stwierdził, że rząd albański nie odpowiedział na notę z dnia 5 lipca ubr. Przedstawiciel Albanii odpowiedział, że **zarzuty te są niesłuszne, gdyż rząd jego odpowiedział na zarzuty postawione mu w dniu 5 lipca.**

Sprawa nielegalnych emigrantów żydowskich

LONDYN. (PAP) — Rzecznik Foreign Office podał do wiadomości, że nielegalni emigranci żydowscy ze statku „President Warfield" zostaną przewiezieni z powrotem do portu francuskiego, z którego podjęli swą podróż do Palestyny.

Rzecznik podkreślił, że sprawa ta została uzgodniona z rządem francuskim.

Czy wojska tureckie wkroczą do Grecji?

PARYŻ. (PAP) — **Tygodnik „Tribune de Nation" w korespondencji z Aten donosi, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zaproponował rządowi greckiemu, aby zezwolił wojskom tureckim na wkroczenie do północnej Grecji pod pretekstem ochrony ludności muzułmańskiej.**

Delegat amerykański uzasadniając swe propozycje, podkreślił, że rząd grecki otrzyma dzięki wprowadzeniu wojsk tureckich możliwość skoncentrowania wszystkich oddziałów greckich do walki z powstańcami.

Granica grecko - bułgarska znalazłabyby się bowiem pod ochroną wojsk tureckich.

Jak podaje „Tribune de Nation" przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przyrzeka rządowi greckiemu poparcie jego roszczeń do Cypru, o ile zgodzi się na wpuszczenie wojsk tureckich do północnej Grecji.

Przeciwko Stanom Zjednoczonym Europy

WASZYNGTON (PAP) Senator **Pepper** wygłosił przemówienie radiowe, w którym wystąpił **przeciwko projektowi utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.** Projekt taki doprowadzi do podziału Europy.

Nowy rząd w Burmie

LONDYN. (Obsł. wł.) — Sytuacja w Burmie jest nadal naprężona. Oddziały wojskowe, uzbrojone w karabiny maszynowe patrolują ulice Rangoonu.

W poszukiwaniu morderców 7 członków Tymczasowego Rządu Burmańskiego *aresztowano setki osób.*

Policja połączyła się z powstańcami.

W Rangoonie został sformowany *Nowy Rząd Tymczasowy*, składający się z członków *antyfaszystowskiej Ligi Wolności.*

Pomóżmy wpierw sami sobie

Prasa paryska o odbudowie przemysłu Niemiec

PARYŻ. (PAP) — Cała prasa paryska, niezależnie od kierunku politycznego, *wyraża zaniepokojenie z powodu amerykańskiego planu odbudowy przemysłu niemieckiego.*

Prawicowa *„Epoque"* zwraca uwagę na to, że w momencie, w którym Niemcy uświadomią sobie, że ich potęga przemysłowa odradza się, *Europa znajdzie się ponownie w niebezpieczeństwie.*

Radykalna *„Aurore"* podkreśla, *że Europa musi korzystać z zasobów Ruhry* przy odbudowie swego życia gospodarczego. Stąd wniosek, że produkcja Ruhry musi być do dyspozycji Europy.

Konserwatywny *„Matin"* doradza nie wiązać wielkich nadziei z planem Marshall'a. *Uczucie sprawiedliwości* — pisze dziennik — *które jest tak silne w naszym kraju, zostało poważnie dotknięte amerykańskimi projektami odbudowy Niemiec. Nie wierzmy zbytnio w powodzenie planu Marshall'a. Pomóżmy wpierw sami sobie.*

„Combat" zwraca uwagę na to, że należy opracować plan odbudowy Niemiec w ramach odbudowy Europy, lecz trzeba pamiętać o tym, że **przede wszystkim muszą otrzymać pomoc kraje zniszczone przez Niemcy, po tym będzie można okazać pomoc Niemcom.** Jedynie taka polityka jest polityką pokoju.

„Humanite" zaznacza że dziennikarze amerykańscy popierający plan odbudowy Niemiec, **przemawiają w imieniu wielkiego przemysłu amerykańskiego.** Usiłują oni przekonać opinię publiczną, że warunkiem powodzenia planu Marshalla jest odbudowa niemieckiego przemysłu, że należy przejść do porządku dziennego nad uchwałami poczdamskimi, przewidującymi reparacje i zabezpieczającymi pokój. Czy w tej sytuacji — zapytuje autor artykułu — „podejrzenia" przedstawicieli radzieckich nie są uzasadnione ?

Douglas obraduje z Niemcami

Sąsiedzi Niemiec oczekują podniesienia produkcji węgla niemieckiego

LONDYN (obsł. wł.) Dowódcy dwóch stref okupacyjnych w Niemczech **Douglas** i gen. **Clay** przemawiali na posiedzeniu Rady Gospodarczej anglosaskich stref Niemiec. **Rada ta stworzona jest z samych Niemców.**

Marszałek Douglas oświadczył, że najważniejszymi zagadnieniami, którymi musi zająć się Rada są: **problem węgla, żywności i transportu. Zaznaczył on, że podniesienia produkcji węglowej Niemiec oczekują sąsiedzi, którzy przed wojną otrzymywali węgiel z Niemiec.** Należy także ulepszyć transport kolejowy, na czym zyska wymiana handlowa. Co do żywności, to wykorzystanie wszystkich możliwości Niemiec najbardziej przyczyni się do podniesienia racji żywnościowych.

Paraliż dziecięcy szerzy się w Austrii

WIEDEŃ (API) Radio wiedeńskie donosi, iż w południowej Austrii szerzy się epidemia paraliżu dziecięcego. W Styrii zanotowano 159 zachorowań.

W związku z tym, władze zarządziły zamknięcie ogródków dziecięcych i ośrodków opieki tej prowincji.

„Naród bez przestrzeni" czy przestrzeń bez narodu?

Kłamliwe ataki prasy niemieckiej na Polskę

BERLIN. (Obsł. wł.) — Wydawane w strefie brytyjskiej pismo *„Die Zeitungsschau"* przynosi w jednym z ostatnich numerów kilka cytat z prasy niemieckiej na temat niemieckiej granicy wschodniej. Cytaty te świadczą najdobitniej, że *niemiecki duch rewizjonistyczny w żadnym wypadku nie wygasł i jest podtrzymywany we wszelkiej formie przez publicystykę.*

Dziennik *„Rhein-Ruhr-Zeitung"* pisze: „Faktem jest, *że niemieckie ziemie wschodnie oddawały do dyspozycji Niemiec Zachodnich żywność dla 8 mil. ludzi, co obecnie od roku 1945 nie istnieje".*

Dziennik *„Mittel - Bayrische Zeitung"* głosi: *„Byłoby krzywdą wołającą o pomstę do nieba, gdyby granica wschodnia miała być ustalona wg życzeń Polaków.* Swego czasu zapomniano ustalić o jakiej Nysie właściwie myślano. Na Śląsku istnieją bowiem 3 rzeki o nazwie Nysa, a mianowicie: Nysa Kłodzka, Wściekła Nysa i Nysa Łużycka".

„Der Kurrier" i *„Spandauer Volksblatt"* opublikowały rezolucję, skierowaną do Rady Kontroli, która została uchwalona na manifestacji wysiedlonych w strefie brytyjskiej. W manifestacji tej wzięło udział ponad 8.000 wysiedlonych ze Śląska, Pomorza, Prus Wschodnich i Zachodnich. *„Oddajcie nam z powrotem Ojczyznę"* — głosi rezolucja — *„Straszliwy dramat wypędzenia milionów Niemców ze Wschodu musi przeniknąć do świadomości całego świata,* aby wszędzie istniała gotowość nie dopuszczenia do uwiecznienia tej nędzy".

Nie wszystkie jednak dzienniki niemieckie przepojone są takim duchem szowinizmu i rewizjonizmu. Dziennik *„Tägliche Rundschau"* zbija kłamliwe twierdzenia prasy niemieckiej pisząc, że nie powinno się mówić o Niemcach jako o *„narodzie bez przestrzeni"* ale *„o przestrzeni bez narodu".* „Jeżeli ze strony junkrów pruskich kolportowano konieczność zdobywania nowych obszarów twierdząc, że Niemcy są przeludnione, to były to manewry dywersyjne, ponieważ właśnie w Prusach Wschodnich dał się zauważyć masowy odpływ ludności niemieckiej na zachód jeszcze na parę lat przed wybuchem wojny".

Dzień 22 lipca zagranicą

BELGRAD (PAP) Dzisiejsze dzienniki belgradzkie zamieściły na czołowych miejscach pełny tekst telegramu gratulacyjnego **Marszałka Tito** do premiera **Cyrankiewicza** oraz telegramu Przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego do **Prezydenta Bieruta.** Opublikowano również telegramy Wszechsłowiańskiego Komitetu do Prezydenta Bieruta i do Słowiańskiego Komitetu Polski.

Wszystkie dzienniki we wstępnych artykułach dają wyraz radości narodów Jugosławii z dotychczasowych imponujących osiągnięć Polski i podkreślają serdeczność i niespożytość braterskich więzów, łączących oba słowiańskie kraje.

W godzinach popołudniowych w gmachu ambasady polskiej odbyło się uroczyste przyjęcie dla Polonii belgradzkiej. Na przyjęciu przemawiali: polski charge d'affaires **Zygmunt Stec-Stoberski** i Polka, zamieszkała w Belgradzie.

Wieczorem w wielkiej sali uniwersytetu im. Kalarczewa odbyła się staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej wielka akademia, poświęcona trzeciej rocznicy Odrodzenia Polski. Podczas akademii wygłosił przemówienie przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej minister budownictwa **Wlade Zeczewicz.** Następnie odegrano utwory Moniuszki i Chopina.

LONDYN (PAP) W wielkiej sali kina Kingsway Hall odbyła się uroczysta akademia z okazji dnia 22 lipca. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele kolonii polskiej w Wielkiej Brytanii z ambasadorem Michałowskim na czele, oraz liczni przedstawiciele kolonii poskiej w Anglii. Do zebranych wygłosił przemówienie konsul Przezwański, po czym zabrali głos sekretarz związku zawodowego pracowników państwowych Kołaczkowski, Topiński, b. minister Tyszka, generał broni Osiński.

Do zebranych przemawiał również sierżant Polskich Sił Zbrojnych pod komendą brytyjską, Brzeszczak, który z początkiem bież. roku wrócił do Polski. Brzeszczak, który obecnie przybył do Londynu, jako przedstawiciel związków zawodowych, podzielił się z uczestnikami uroczystości swymi wrażeniami z kraju i zwrócił się do swych kolegów z apelem, aby bez zwłoki wrócili do Polski.

MOSKWA (PAP) Z okazji Święta Narodowego 22 lipca odbyła się w ambasadzie RP w Moskwie uroczysta akademia, na, której obecni byli m. inn. członkowie polskiej delegacji handlowej z wiceministrami Grossfeldem i Różańskim na czele. W akademii brali udział członkowie delegacji sportowej oraz przedstawiciele Polonii moskiewskiej. Akademię zagaił ambasador **Naszkowski,** podkreślając szczególne znaczenie manifestu PKWN, który założył fundamenty pod Polskę Ludową.

Święto Odrodzenia w Warszawie

Pierwsze polskie traktory — Odbudowa mostu na Wiśle

WARSZAWA. (Obsł. wł.) — Święto Odrodzenia obchodzono w stolicy bardzo uroczyście.

Na Placu Zwycięstwa wczoraj w godzinach rannych odbyła się uroczystość przekazania przez Ministerstwo Przemysłu Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych 30 traktorów, wyprodukowanych przez zakłady „Ursus".

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: premier Józef *Cyrankiewicz,* wicepremier *Gomułka,* minister Przemysłu i Handlu *H. Minc,* minister Rolnictwa *Dąb-Kocioł,* wiceminister *Wolski,* wiceminister *Tkaczow,* wiceminister Skarbu *Kościński* oraz prezydent m. Warszawy *Tołwiński.*

W swoim przemówieniu minister Minc powiedział m. inn.:

„Załoga zakładów „Ursus" wypełniła zadanie, które jej powierzył Narodowy Plan Odbudowy Gospodarczej, zadanie uruchomienia produkcji polskich traktorów w połowie roku 1947.

Manifest Lipcowy zapowiedział, a rządy ludowe przeprowadziły reformę rolną, my jednak rozumiemy, że przeprowadzenie reformy rolnej nie wystarczy, że trzeba rozbudować polskie rolnictwo, zlikwidować jego wieloletnie zacofanie i podnieść to rolnictwo do poziomu produkujących krajów europejskich. Do tego są potrzebne maszyny, maszyny i jeszcze raz maszyny.

Może w niektórych bogatych krajach będzie się wydawało śmiesznym, że my tak uroczyście witamy nasze pierwsze 30 traktorów, ale nam te traktory są drogie, bo to są nasze pierwsze traktory, traktory zbudowane naszą ciężką pracą na ruinach zniszczonego kraju. My wiemy, że za tymi traktorami pójdą setki i tysiące innych, pójdą nowoczesne maszyny rolnicze, pójdą auta ciężarowe, pójdą samochody osobowe, pójdą silniki lotnicze, pójdzie motoryzacja kraju, pójdzie jego uprzemysłowienie".

Traktory wyprodukowane przez „Ursus" będą użyte do zaorania ugorów w Żuławach pod Gdańskiem.

Jeszcze w tym roku zakłady mechaniczne „Ursus" wyprodukują 270 takich traktorów.

Po przekazaniu traktorów na ręce min. Dąb-Kocioła zabiera głos ten ostatni:

„Uroczystość dzisiejsza — to symbol nowej epoki rolnictwa, epoki mechanizacji pracy na wsi".

Przypominając osiągnięcia na tym odcinku w ciągu ostatnich 3 lat, min. Dąb-Kocioł mówi dalej:

„Gęsto zroszona została potem chłopa i robotnika ziemia polska i trud ten, włożony w odbudowę podziwia świat cały, a nas utwierdza w mniemaniu, że gospodarkę naszą budujemy na trwałych podstawach".

Po zakończeniu uroczystości odbył się akt przejęcia przez miasto 11 zakupionych we Francji dużych i pięknych autobusów, które oglądaliśmy onegdaj we Wrocławiu.

Prezydent miasta ob. Tołwiński podziękował członkom Rządu za ten dar, tak pożyteczny dla mieszkańców Warszawy.

Jednocześnie pod Cytadelą odbyła się uroczystość otwarcia całkowicie już odbudowanego mostu kolejowego na Wiśle. Otwarcia dokonał Premier Rządu R. P. ob. *Cyrankiewicz.* Na uroczystości obecni byli: min. Komunikacji *Rabanowski,* prezydent m. stoł. Warszawy, sekretarz gen. KCZZ *Kuryłowicz,* wiceministrowie: *Pietrusiewicz, Balicki, Olewiński, Kościński* i inni.

Po odebraniu od przedstawiciela Dyrekcji Odbudowy dyr. *Pietkiewicza* raportu zebrani obejrzeli most. Ogólna jego długość wynosi 506 m, składa się z 7 przęseł rozpiętości 66 m. Ogólna waga mostu wynosi 1.900 ton.

Na zakończenie przemówienie wygłosił min. Rabanowski, po czym zaproszeni goście przejechali przez most pierwszym pociągiem na brzeg praski. Pociąg prowadził wiceminister Komunikacji ob. *Olewiński,* dawny maszynista kolejowy.

O godz. 12-tej w południe przy współudziale najwyższych dostojników państwowych odbyła się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia.

Marmur z kancelarii Rzeszy na pomnik Stalina

BERLIN (ZAP). W Berlinie wybudowany zostanie wielki pomnik ku czci Stalina. Do jego budowy zużyte będą **płyty marmurowe z byłej kancelarii Rzeszy.**

Prace przygotowawcze powierzono już firmie Filip Holzmann.

Tygodnik dla starszych dzieci „PRZYJACIEL"

Do nabycia w kioskach gazetowych.

Prenumerata miesięczna 35 zł, kwartalna 100 zł

Wpłacać w Urz. Pocztowym na konto PKO, N. I-4695. K-2155

W stylu telegraficznym

BUKARESZT — W/g doniesień agencji Tass przywódca partii opozycyjnej Maniu przyznał się, że wysłał za granicę członków swej partii, aby udzielić zainteresowanym kołom informacji i wyrobić przychylną dla siebie atmosferę.

BUDAPESZT — Z Budapesztu donoszą, że węgierskie prawicowe stronnictwo „Partia Wolności" zostało rozwiązane na życzenie własnych członków.

HAGA — Królowa Wilhelmina wystosowała depeszę do wojsk holenderskich, w której „oczekuje od żołnierzy godnego wypełnienia swych zadań".

NOWY JORK — Minister Marshall przeprowadził wczoraj dwugodzinną konferencję z przywódcami obu Izb Kongresu. Tematem konferencji była sytuacja międzynarodowa.

Berlin padł 5 minut przed dwunastą

W 1945 r. śmierć stała u drzwi Europy

Sprawa zamierzonej wojny bakteriologicznej okryta była dotychczas najgłębszą tajemnicą. Obecnie opublikowano pewne szczegóły, które ostrzegają całą ludzkość przed zagładą, która lęgnie się w próbówkach tajnych laboratoriów.

Jeszcze przed wybuchem ostatniej wojny światowej krążyły pogłoski o okrucieństwach wojny bakteriologicznej. Najczęściej jednak uważano je za płody zbyt wybujałej fantazji, a rzekomi „rzeczoznawcy" zbywali takie wiadomości pogardliwym wzruszeniem ramion.

Pogłoski te nie były wyssane z palca. W czasie pierwszej wojny Niemcy przy pomocy swego wywiadu starali się uniemożliwić dostawy koni i innych zwierząt dla armii amerykańskich i w tym celu zarażali transporty tych zwierząt przed zaokrętowaniem do Europy **zołzą.** Po tej wojnie świat został przed kilkoma miesiącami zaalarmowany wiadomościami **o wykryciu w Niemczech tajnych laboratoriów, gdzie przygotowywano w dalszym ciągu wojnę bakteriologiczną.**

Milcząca śmierć

Wojna bakteriologiczna jest niezwykle dogodna dla wszelkich szaleńczych planów odwetowych. Można ją przygotować i rozpocząć w zupełnej tajemnicy. **Wojna bakteriologiczna — to najcichsza z wojen świata. Nie towarzyszą jej wystrzały, warkot samolotów, grzechot czołgów, wybuchy min. Ludzie umierają w milczeniu, w swoich domach, ale śmierć zbiera stokroć obfitsze żniwo.**

Przed kilkoma tygodniami dostały się do opinii publicznej sprawdzone wiadomości, że **Niemcy i Japonia przygotowywały z dużym nakładem sił i środków wojnę bakteriologiczną.** Sprzymierzeni zdobyli o tym na długo przed zakończeniem ostatniej wojny dokładne informacje i rozpoczęli natychmiast energiczną kontrakcję Do pracy zmobilizowano tysiące uczonych, którzy w setkach laboratoriów, strzeżonych dniem i nocą przez agentów kontrwywiadu, rozpoczęli badania nad masową produkcją surowic i nad innymi możliwościami obrony antybakteriologicznej.

Wykryciu tych planów przez agentów mocarstw sprzymierzonych zawdzięczać należy, że wojna bakteriologiczna nie doszła do skutku. **Gdyby się bowiem ona rozpoczęła — kto wie, jakby dzisiaj wyglądał świat?**

W ciągu dnia milion sparaliżowanych

Co mogło grozić ludzkości na wypadek rozpoczęcia przez Niemcy i Japonię wojny bakteriologicznej?

Przypuśćmy, że nagle z niewytłumaczonych przyczyn tysiące ludzi dotyka kompletny paraliż, przy czym 60 — 70% z nich umiera w okropnych męczarniach. To dzieło rozbitych próbówek i małych bomb szklanych, wypełnionych koloniami mikrobów **botulizmu, zatruwających środki żywności Choroba ta może być tysiąc razy więcej zabójcza, niż fosgen.** Rozpowszechniają ją bakterie, znajdujące się w zgniłym mięsie, nawozie itd.

W średniowieczu postrachem ludzkości była tzw. **czarna śmierć, rozpowszechniana przez wszy i pchły,** wylęgłe na szczurach i myszach. Czarna śmierć stała w ostatnich latach **u drzwi Europy.**

Bakterie giną zazwyczaj w wysokiej temperaturze. Niektóre z nich jednak bez szkody wytrzymują nawet kilkugodzinne gotowanie. Tak dzieje się z mikrobami **Anthrax.** U ludzi wywołują one pneumonię albo zaburzenia trzewiowe.

Gdyby wrogowi udało się zakazić mleko, ludzie zapadliby na przewlekłą i **osłabiającą organizm gorączkę.**

Przy pomocy bakterii **„psittacosis"** można wywołać straszną w skutkach **„chorobę papuzią"**, rozpoczynającą się od silnych ataków febry.

Podane wyżej wypadki i rodzaje chorób **stanowią jedynie niewielki ułamek przygotowywanych, a nieznanych dotychczas ludzkości epidemii.** Wróg może je rozpowszechniać albo przez zatruwanie powietrza bombami bakteriologicznymi albo przez zatruwanie wody i pokarmu przez specjalnych agentów. W krajach alianckich przygotowywano podczas ostatniej wojny specjalne stroje i maski ochronne przystosowane do wojny bakteriologicznej.

Japonia ze swej strony przygotowywała setki tysięcy balonów papierowych prawdopodobnie w celach wypuszczenia ich na kontynent amerykański i zatrucia milionów

Alarm w Anglii

W grudniu 1943 Office of Strategic Services otrzymał tajny meldunek, że **Niemcy przygotowują się do ostrzeliwania wysp brytyjskich pociskami rakietowymi,** wypełnionymi groźnym ładunkiem bakteriologicznym. Natychmiast ogłoszono **alarm w całej armii** i zmobilizowano całe zastępy ekspertów. Chemiczny Urząd Wojenny stanął na wysokości zadania. W przeciągu kilku miesięcy Wielka Brytania była gotowa do odparcia ataku bakteriologicznego i do rozpoczęcia odwetowego kontrataku. Szczególnie otoczono opieką wybrzeża Kanału, najbardziej podatne na ataki niewidzialnego nieprzyjaciela.

Do wojny bakteriologicznej na szczęście nie doszło, choć na przygotowania do niej wydano **około 50 milionów dolarów,** a więc sumę ogromną, jeśli się zważy, że koszta takiej wojny są stosunkowo niewielkie. Bakterie przygłuszyła broń atomowa, o wiele bardziej efektowna, a nadająca się prócz tego doskonale do wszelkich rozgrywek politycznych i dyplomatycznych. Może świat dojdzie do przekonania, podobnie, jak to było z wojną gazową, że **bakterie należy zostawić w spokoju.** Mimo to ostatnie odkrycia w podziemnych laboratoriach niemieckich są groźnym ostrzeżeniem. **Bakterie mogą stać się masową bronią narodu, szukającego łatwej zemsty i przyzwyczajonego do zbrodni.**

A. KLUGE.

Rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej

Z okazji Święta Odrodzenia Ministerstwo Obrony Narodowej wydało rozkaz, zaczynający się od słów:

Żołnierze!

Trzy lata temu w rezultacie mocarnego uderzenia sprzymierzonej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, pierwsze skrawki ziemi polskiej zrzuciły z siebie nienawistne jarzmo niemieckie.

Rozkaz mówi następnie o Manifeście PKWN, który wskazał całemu Narodowi drogę do Polski Ludowej. Dziś żyjemy w wolnej Ojczyźnie, na wieki opartej granicami o Bałtyk, Odrę i Nysę Łużycką.

Zacieśniliśmy węzły przyjaźni z państwami słowiańskimi, utrwalony został wewnętrzny ustrój Polski, oparty na demokracji ludowej, osiągnęliśmy znaczne sukcesy w dziedzinie odbudowy kraju. Rozkwitło w ciągu niezwykle krótkiego czasu życie polskie na odzyskanych ziemiach piastowskich na Zachodzie.

Z słuszną dumą obchodzi ten dzień cały Naród. Obchodzą je z dumą żołnierze, gdyż Wojsko Polskie wniosło niemały wkład krwi i trudu w dzieło odrodzenia niepodległości Polski i utrwalenia jej granic.

Przed Wojskiem Polskim stoją dziś dalsze zadania, a mianowicie doskonalszego i pełniejszego opanowania wiedzy wojskowej, wyszkolenia i przygotowania do służby wojskowej naszej młodzieży z miast i wsi, oraz czynny współudział w wysiłkach całego Narodu nad odbudową i rozwojem nauki i gospodarki.

Rozkaz podpisali minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski i wiceminister Obrony Narodowej Marian Spychalski, generał broni.

Z CAŁEJ POLSKI

WROCŁAWSKA DYREKCJA Lasów Państwowych prowadzi od dłuższego czasu energiczną walkę z kornikiem-drukarzem, plagą lasów dolnośląskich. W walce z tym szkodnikiem bierze udział około 1000 robotników pod kierownictwem fachowców.

Z KRAKOWA WYJECHAŁ kombinowany batalion ORMO-wców na akcję żniwną w terenach województwa rzeszowskiego oczyszczonych z band UPA.

CENTRALA RYBNA w Gdyni przygotowuje do eksportu do Anglii 100 ton łososia mrożonego. Centrala Rybna w Gdyni rozszerza swą działalność, otwierając nowe placówki w Elblągu i Darlowie.

WIELKI MAGAZYN RYBNY o kubaturze 18 tys. m. sześc. buduje obecnie Centrala Rybna w Gdyni za cenę 40 mil. złotych.

CUKIER POLSKI DLA BLISKIEGO WSCHODU. Polski statek „Opole" wyszedł z Gdyni na Bliski Wschód z ładunkiem cukru.

Denazyfikacja czy renazyfikacja

Przewodniczący frakcji komunistycznej w landtagu, ziemi Hessen — Leo Bauer oświadczył, że kierownictwo tamtejszej partii komunistycznej, poleciło wszystkim członkom swojej partii, piastującym urzędy przewodniczących, ławników czy oskarżycieli publicznych w komisjach denazyfikacyjnych, aby zrzekli się swych mandatów. Partia komunistyczna doszła bowiem do przekonania, że ustawę o denazyfikacji realizuje się obecnie w sposób, który prowadzi nie do denazyfikacji, lecz do renazyfikacji. Bauer przytoczył szereg przykładów, świadczących o tym, że akcja denazyfikacyjna realizuje się według zasady: „małych wieszać, wielkich puszczać wolno". Tak np. fabrykanta Topp z Oberursel zaliczono do kategorii „lekko skompromitowanych", chociaż tenże Topp w czasie przewodu sądowego — pozwalał sobie na groźby, że „przyjdzie niedługo czas, kiedy wszystko to się zmieni".

Wysoki dostojnik służby wywiadowczej niemieckich sił zbrojnych Karl Hiller — został skazany na grzywnę 2 tysięcy marek. Dyrektor fabryki Heitzert z Fuldy, członek partii hitlerowskiej od roku 1933, który w okresie wojny eksploatował w swej fabryce przeszło tysiąc cudzoziemskich robotników, okupił swe przestępstwa — grzywną — dwu tysięcy marek, a „wodza" przemysłu wojennego Bellingera uznano za „sympatyka partii" — ten wykręcił się grzywną — półtora tysiąca marek. Fabrykant kapeluszy Rockel z Alsfeld, był aktywnym członkiem S.S. i należał do wielu organizacji hitlerowskich; jego dochody podniosły się z sumy 5 tysięcy marek w r. 1933 do 243 tysięcy marek w r. 1943. Rockel ofiarował partii hitlerowskiej — 60 tysięcy marek.

Komisja denazyfikacyjna wydała w jego sprawie następujący wyrok: „Rockela zaliczyć do grupy sympatyków i ukarać grzywną dwu tysięcy marek. Przeciw przywróceniu mu praw własności jego przedsiębiorstwa — komisja nie ma zastrzeżeń" (lo)

POD DATĄ 3. 5. 1945

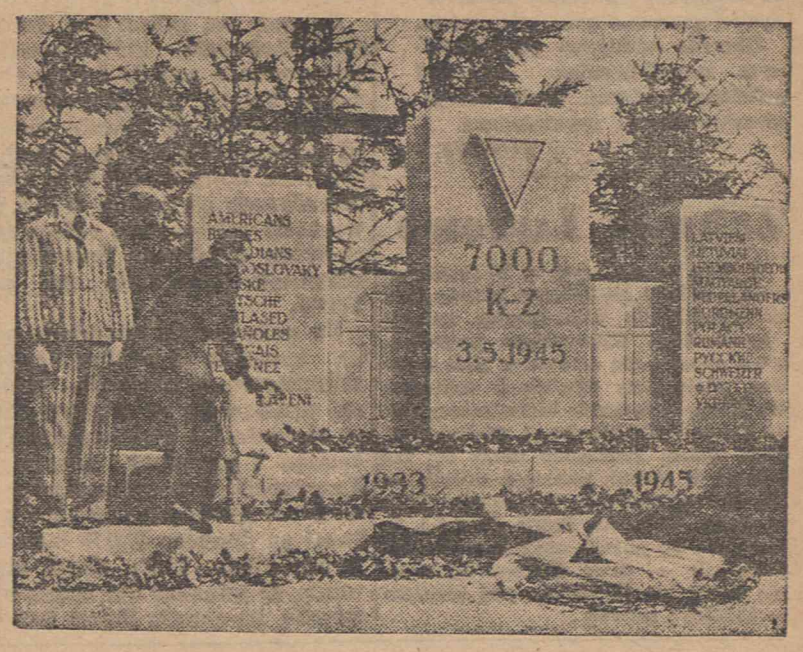

W Wiener Neustadt znajduje się piękny pomnik dla 7.000 ofiar obozów koncentracyjnych, pomordowanych przez Niemców. Tablice wymieniają narodowość pomordowanych. Wśród napisów jeden brzmi: „Polacy".

My i oni

Krawczyk i Marek

Kartki z dziejów ruchów społecznych na Śląsku

Chłopi polscy spali jeszcze w najlepsze. Jak felachowie egipscy pod jarzmem faraonów nie zdawali sobie sprawy z krzywdy i poniżenia, w jakim od wieków bytują. Bydlęta piesze i ciągłe, raz gorzej raz lepiej hodowane przez dziedziców. Jeszcze się nie urodziła zwrotka mazurka Dąbrowskiego:

Na to wszystkich jedne głosy:
Dosyć tej niewoli,
Mamy racławickie kosy
Kościuszkę Bóg pozwoli!

Dobrych trzydzieści lat czekać należało, żeby Bóg pozwolił i aby w manifeście połanieckim nieśmiało przemówiła po raz pierwszy sprawiedliwość społeczna

Na Śląsku działo się chłopom nawet gorzej niż w Rzeczypospolitej. Za zwolnienie dziewcząt od powinności służebnej, za pozwolenie na zawarcie małżeństwa dwory żądały wysokich opłat co wzmagało stan zadłużenia pańszczyźniaków u dziedziców. Rząd pruski stanął w edykcie z. r. 1754 przeciw chłopom a w obronie interesów zniemczałego lub niemczejącego w pośpiesznym tempie ziemiaństwa. Zezwolono szlachcie zajmować zadłużone gospodarstwa chłopskie pod warunkiem osadzenia nowych 2 — 3 zagrodników na kilku morgach. Najtańszym kosztem zyskiwała więc szlachta ziemię i nowe bataliony ludzkiego bydła roboczego. Chłop wraz z całą rodziną był własnością pana. O byle głupstwo wsadzano go na „śpiczastego osła" dziewczęta i młode mężatki obowiązane były do świadczeń na rzecz paniczów pieśń skarżyła się:

Wróć mi panie żonę, zapłacę ci za nią
Będę trzy dni młócił, byleś mi ją panie wrócił.

Uciekano masowo za granicę, do Rzeczypospolitej, której stosunki pańszczyźniane wydawały się nieszczęsnemu rabowi istnym rajem.

A wreszcie i ten pokorny cierpliwiec wytrzymać nie poradził. Zmówiły się cztery powiaty, od Racibórza po Toszek, odmawiając wszelkich świadczeń, organizując się po lasach. Przywódcą był jakiś krawczyk, (niewiadomo czy czeladnik krawiecki czy też nazywał się Krawczyk. Z kontekstu niemieckiego trudno dojść). Zbuntowane niepiśmienne chamy śmieli się powoływać na jakieś prawa pisane! Sprzed zbawiennej ery pruskiej Mówili o patencie pańszczyźnianym ces. Ferdynanda z r. 1562, o prawie oleskim, o pomiarach katastralnych. Landrat z Toszka, herr von Sack, musiał potrudzić się osobiście na czele szwadronu huzarów aby krwawo wytłumaczyć łajdakom niewłaściwość postępku buntowniczego. Poczym dziedzice mieli dopowiedzieć resztę. Sto piećdziesiąt batów na osobę i po wydzianiu się, doba jazdy na śpiczastym ośle — wyleczyły wreszcie chłopa śląskiego od zamysłów wyzwoleńczych.

Przywarowali na chwilę, aby się zrów obudzić, gdy nadbiegły wieści o Rewolucji we Francji o Ustawie Majowej za murem granicznym. Daremnie władze zakazują pielgrzymek na Jasną Górę. Zapóźno. Chłopi gromadzą się po lasach, rejestrując na tajnych masówkach, wszelkie krzywdy i niesprawiedliwości. Wreszcie ogarnia wieś za wsią, szwadrony huzarów nie mogą nadążyć. Udało się im wreszcie schwtać rzekomego herszta band leśnych. Był to gospodarz z Imielnicy, nazywał się Marek.

Chrómski pysk miał się wyrazić — są na to świadkowie — że podwiel wioska nie dostanie suchego drzewa opałowego, to pan landrat bedzie miał mokro w galotach. I francuskim stemplem rzyć mu ostem plujemy!

Minister prowincji śląskiej, graf v. Hoym, dowiedziawszy się o tak oczywistej obrazie władzy prawowitej, wezwał do siebie gen-lejtnanta v. Mannsteina, rozkazując ująć przekażonego boraka; przepędzono go w dniu jarmarku 17 marca 1794 w Opolu przez praszczęta na placu targowym, po czym obwożono po wioskach aż do swej ojczystej Imielnicy. I tak, za Kościuszkowskiej wiosny krwawy strzęp raba śląskiego wędrował od wioseczki do wioseczki dla dobrego przykładu.

Ślązacy w odpowiedzi podwyższyli skalę żądań. Nie chcąc słyszeć o drobnych ustępstwach, żądali zasadniczych zmian ustroju. Drobna awantura urosła do rozmiarów wielkiego buntu społecznego. I daremnie „wojska wszystkich rodzajów broni" uśmierzały powstanie, trwające z rozmaitem natężeniem aż po rok 1800.

Nie jest zadaniem felietonisty, (ścieśnionego do 120 wierszy) opowiadać o tym szczegółowo. Temci więcej, że w ogóle nic więcej o tej wojnie śląskiego chłopa z dziedzicami nie wiadomo. Historyk niemieckiego rolnictwa Ziekursch jeszcze w r. 1927 opowiedział po krótce rzecz całą, po nim w r. 1937 powtórzono jego źródłowe informacje w jedynej poświęconej Śląskowi Opolskiemu monografii i na tym się skończyło. Jak dotąd nie znalazł się nikt ciekawy, ktoby zajrzał do akt cytowanych przez niemieckiego historyka, którego ta sprawa ani ziębi ani grzeje. Tak, że ostatecznie nie znamy nawet podłoża obu powstań Krawczyka . Marka. I nie wiemy czy miały charakter wyłącznie społeczny, czy też może — w co wątpię — narodowy?

Nie należy przesądzać sprawy Być może w którymś z seminariów historycznych we Wrocławiu, Poznaniu czy Krakowie, smaży się już dotycząca rozprawa magisterska.

Zastanawia rzecz inna: że też nikt z literatów nie zaciekawił się Krawczykiem i Markiem Toż to materiał do powieści conajmniej 2-tomowej. Albo film? Palce lizać. A przede wszystkim widowisko teatralne. Żyjemy w okresie istnego rumu na tematy ślązackie. Piszą się sztuki o Lompie, o ściętym w Nysie Mikołaju Opolskim, o napadzie Tatarów itd. Możeby się kto zainteresował tymi dwoma nieznanymi bohaterami Śląska?

TADEUSZ SZAFRANIEC

Szczerze

Rejestrujemy karki na chleb

Nie wiadomo jakimi względami kierował się Zarząd Miejski, wydając zarządzenie, że od pierwszego sierpnia chleb przydziałowy pobierany być może wyłącznie w piekarniach i sklepach spółdzielczych. Widać miał ku temu jakieś podstawy. Wydając jednak to zarządzenie nie brał zupełnie pod uwagę że obecnie pewna część mieszkańców, przy takim systemie sprzedaży będzie musiała odbywać solidne marsze, zanim zdobędzie „kawałek" chleba. By nie być gołosłownym, cytuję Karłowice. Dla mieszkańców tej dzielnicy przewidziane są trzy piekarnie, przy ul. Żmigrodzkiej, Żuławskiego i Kromera. Wszyscy więc, mieszkający np. przy ulicach Karłowickiej, Krasickiego, Asnyka Koszarowej i inn. zmuszeni będą odbywać marsze conajmniej kilometrowe po bochenek chleba. Jak ta sprawa wygląda w innych dzielnicach nie wiem, należy przyjąć, że mniej więcej podobnie. Łatwo wywnioskować, że takie zarządzenie stanowi duże „udogodnienie" dla mieszkańców.

Również ogłoszenie o tym zarządzeniu jest dość ciekawie zredagowane. Ogranicza się ono do wyliczenia tych piekarń, które będą wydawać chleb Czy nie można było przynajmniej podać tego spisu obwodami, wówczas łatwiej mieszkaniec znalazłby najbliższą dla siebie piekarnię. Czy każdy musi być zaraz zaopatrzony w plan miasta lub tak dobrze zorientowany w ulicach i piekarniach, że odrazu będzie wiedział, gdzie ma pobierać chleb przydziałowy? Nie przypuszczam. Wydając zarządzenie, wydział aprowizacyjny pragnął prawdopodobnie zmusić mieszkańców do dłuższych spacerów zdrowotnych i poznania geografii miasta.

Obecnie oddajemy się żmudnym poszukiwaniom najbliżej położonej piekarni, ażeby zarejestrować kartki żywnościowe.

TUWICZ

Zabawy Ludowe

W dniu wczorajszym w 10 punktach miasta odbyły się zabawy ludowe, które zgromadziły kilkadziesiąt tysięcy uczestników. Niezwykłym powodzeniem cieszyła się zabawa w Hali Ludowej, gdzie przy dźwiękach orkiestry Wł. Rossy — tańczyło kilka tysięcy par — dziarskiego oberka i sentymentalnego walca. Doskonale udały się też zabawy w innych punktach miasta, — jak na Karłowicach, w Morskim Oku, na Placu Wolności, Psiem Polu i t. d. Wszędzie do późnej nocy bawiono się doskonale — dzień Święta Odrodzenia minął we Wrocławiu pod znakiem — radości i zabawy.

WROCŁAW

„Przysięgam Narodowi Polskiemu"...

Społeczeństwo wrocławskie wręcza sztandar obrońcom ładu i bezpieczeństwa

Radośnie obchodził Wrocław rocznicę odzyskania Niepodległości. Program uroczystości przewidywał m. inn. uroczystość przekazania ufundowanego przez społeczeństwo dolnośląskie sztandaru żołnierzom Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jak wiadomo, wojska te od pierwszej chwili działające na Dolnym Śląsku *położyły niespożyte zasługi nad gruntowaniem polskości tych ziem.*

Im zawdzięczać należy, że Dolny Śląsk oczyszczony został z rozmaitych band zarówno niemieckich, jak i rodzimej reakcji, im zawdzięcza przede wszystkim osadnik dolnośląski to, że

spokojnie może pracować na tej ziemi.

Już wcześnie rano, na długo przed rozpoczęciem uroczystości zaczęły się gromadzić na Placu Wolności tłumy ludności i po niejakim czasie

cały Plac zalany był morzem głów.

Pochmurne początkowo niebo rozpogodziło się i słońce zajaśniało nad miastem, przystrojonym odświętnie na ten dzień uroczysty.

Przy pięknie przystrojonym ołtarzu polowym, dookoła którego stanęły poczty sztandarowe, o godz. 9-tej rozpoczęła się msza św. Celebrował kapelan ks. mjr. Węgrzyn, wygłaszając równocześnie piękne żołnierskie kazanie.

Po mszy św. zabrał głos *wojewoda Piaskowski*, który nawiązał przemówienie swe do Święta Odrodzenia Polski. Następnie *przewodniczący MRN ob. Paszke* podkreślił zasługi WBW i zaznaczył, że sztandar, który dziś w dniu Święta Narodowego otrzymują WBW, jest wyrazem *wdzięczności całego społeczeństwa polskiego.* Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć WBW.

Po poświęceniu sztandaru przez ks. kapelana i wbiciu gwoździ sztandarowych nastąpiło uroczyste przekazanie go Wojsku. *Rodzice chrzestni* — wojewodzina *Piaskowska* i prezydent miasta ob. *Kupczyński* wręczyli sztandar *generałowi Siwickiemu*, ów zaś przekazał go dowódcy WBW *majorowi Wolańskiemu*, który złożył ślubowanie, że sztandar ten będzie nieść wysoko, ku chwale Polski Ludowej i Demokratycznej. Z kolei sztandar został przejęty przez poczet sztandarowy WBW.

Po uroczystościach oddania sztandaru nastąpiło zaprzysiężenie młodego roeznika. Rotę przysięgi, zaczynającą się od słów: „Przysięgam uroczyście Narodowi Polskiemu...." odczytał generał Siwicki, zaś żołnierze chórem, głośno i wyraźnie, powtarzali słowa przysięgi.

Po przysiędze oddziały wojskowe, M. O., SOK, ORMO oraz duży oddział Uczestników Walki Zbrojnej rozpoczęły przygotowania do defilady.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: *gen. Siwicki*, przybyły na Zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej *gen. Witold*, komendant Woj. M. O *mjr. Dowkan*, prezydent miasta, przedstawiciele partii, organizacji, społeczeństwa i inni.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej zaczęły defilować poszczególne oddziały. Równy dziarski krok i wzorowa postawa żołnierza wywoływały.

entuzjazm zebranych tłumów,

które gromkimi okrzykami przyjmowały maszerujące oddziały.

Najwspanialej wypadły defilujące kompanie szkół podchorążych piechoty i saperów.

Duży oklask zdobyła sobie również orkiestra kolejowa, która wzięła udział w defiladzie.

Około godz. 12 zgromadzone tłumy zaczęły się rozchodzić, ażeby po południu wziąć udział w zabawach ludowych, urządzonych w różnych punktach miasta.

* * *

Już w przeddzień Święta Narodowego odbyło się szereg uroczystości w poszczególnych zakładach pracy i instytucjach. O przebiegu akademii w Teatrze Państwowym piszemy w numerze wczorajszym. Ponadto na podkreślenie zasługuje akademia urządzona w Polskim Radio, przy współudziale sił artystycznych Teatru i Opery. W czasie akademii odbyła się *uroczysta dekoracja 27 zasłużonych pracowników Polskiego Radia.*

Również podniosły charakter miała akademia urządzona przez Zarząd Miejski w lokalu przy ul. Podwale Świdnickie. W koszarach Miejskiej Straży Pożarnej odbyła się piękna uroczystość uczczenia Święta Narodowego i Manifestu Lipcowego. Poza tym podobne uroczystości miały miejsce w innych większych zakładach pracy. (—)

Stocznia wrocławska remontuje zatopione przez niemców barki

Stocznia Wrocławska na Kowalach pochlubić się może dużymi osiągnięciami. Oddano już do użytku szereg barek, ponadto przeprowadza się remonty większych jednostek pływających. Ostatnio przeprowadzono remont pięciu dużych motorów do statków, zatopionych przez Niemców w Odrze. Stocznia uruchomiła już najpotrzebniejsze warsztaty. Czynny jest już również suchy dok.

Nadmienić należy, że stocznia wrocławska jest jedną z największych stoczni dla statków żeglugi śródlądowej.

Z końcem tygodnia zapowiedziany jest przyjazd min. komunikacji, inż. Rabanowskiego, który podczas swego pobytu we Wrocławiu zwiedzi również i stocznię wrocławską.

Otwarto świetlicę dla rannych żołnierzy

(h) W ramach Święta Odrodzenia odbyło się przekazanie Dowództwu 4 Szpitala Okręgowego przy ul. Traugutta 118 świetlicy dla chorych i rannych żołnierzy. Świetlicę kosztem 600 tysięcy złotych odbudowało z gruzów Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.

Uroczystość zaczęła się odegraniem Hymnu. Następnie przemówił prezes Dolnośląskiego Oddziału TPŻ mgr Lipski, który podkreślił, że ufundowanie świetlicy jest dowodem wdzięczności społeczeństwa dla bohaterskiego żołnierza polskiego. Odbierając klucze od świetlicy w imieniu dowództwa szpitala podziękował Towarzystwu major Ajchner. Jako przedstawiciel społeczeństwa otworzył świetlicę prezydent miasta Bronisław Kupczyński.

Lokal świetlicy posiada scenę, pianino i bibliotekę, która zawiera w tej chwili 500 książek. Jest ładnie odmalowany i prócz lamp na suficie zaopatrzony w lampy na ścianach.

Wewnątrz świetlicy odbyło się skromne przyjęcie, w którym brali udział rekonwalescenci z miejscowego szpitala oraz zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych i społeczeństwa. W czasie przyjęcia wygłoszono szereg przemówień, podkreślających łączność społeczeństwa z wojskiem. Uroczystość zakończyła się ofiarowaniem przez TPŻ kilku kilogramów czekolady na rzecz przebywających w szpitalu chorych.

Koncert na powietrzu i słońcu

W ramach wczorajszych uroczystości koncert wykonany przez orkiestrę Filharmonii Wrocławskiej pod batutą Stanisława Skrowaczewskiego, zgromadził amatorów muzyki lekkiej. Pomysł urządzenia go na wolnym powietrzu, pod arkadami na stoczu u zbiegu ul. Piotra Skargi i Podwala Oławskiego okazał się bardzo trafny.

Od wczesnych godzin popołudniowych ściągały tam liczne rzesze Wrocławian, tak, że koło godz. 17-tej nie można już było znaleźć ani wolnego miejsca przy stoliku, ani też krzesła na rondzie przed arkadami.

Wśród publiczności zwracała uwagę duża ilość dzieciarni. Jedne z nich przyjechały w wózkach, inne przydreptały same, trzymając się kurczowo matczynej ręki, a co najważniejsze, że ci najmłodsi słuchacze okazali się całkiem wdzięcznym audytorium. Skoczne melodie mazurów, czy tańców góralskich absorbowały całkowicie ich uwagę i zachowaniem swoim nie przeszkadzały w słuchaniu starszym.

Pierwszy eksperyment udany. Czekamy teraz na zrealizowanie przez władze miejskie obietnicy zbudowania na wyż. wspomnianym wzgórzu muszli dla orkiestry, a co za tym idzie na wprowadzenie w sezonie letnim koncertów popularnych. Piękna jest muzyka polska, tylko trzeba dbać o to by ją udostępnić każdemu.

Po koncercie orkiestry symfonicznej zaczęła się zabawa taneczna, do której przygrywała orkiestra Związku Kolejarzy. M.E.H.

Czwartki Literackie

Bądźmy szczerzy...

Bądźmy szczerzy: — mówił na ostatnim Czwartku Jan Kott — jeśli polityka kulturalna nie ulegnie w ciągu dwóch najbliższych lat radykalnej zmianie, rynkowi wydawniczemu narzucą swoją twardą władzę kapitalistyczne prawa popytu i podaży. Człowieka wychowuje w dużym stopniu — słowo drukowane. Nowa rzeczywistość — cytuję wciąż rozumowanie Jana Kotta — nie zrobiła prawie nic, żeby odzwyczaić od bzdury, tandety i pornografii. Słowo drukowane kryguje się — jak przed wojną, w takt gustów i guścików publiczności. Maszyny wyrzucają w tysiącach egzemplarzy to, czego chce masowy odbiorca a odbiorcy ma sowemu nie smakuje książka dobra. Dlaczego? Bo nie wie, co to jest dobra książka. Nikt mu o niej nie mówi, i nikt go do jej czytania nie przyzwyczaja.

Dba się tylko o to, żeby książka szła. — Podobne nastawienie reprezentuje w większości prasa. Jeśli taki bieg rzeczy zrozumiały jest w gospodarce kapitalistycznej, w państwie demokracji ludowej, które ma podnieść obywateli na wyższy stopień kultury, istnieje tylko dzięki tradycjonalistycznemu, błędnemu sposobowi myślenia — odpowiednich władz.

Drukować trzeba to, co dobre a nie to, co w tej chwili idzie. Dopóki się nie wykształci w czytelniku właściwego smaku, będzie szła tylko tandeta. Smak natomiast winno się kształcić bez tej kalkulacji kupieckiej.

Po prelekcji wywiązała się dyskusja, w której istoty wywodów Jana Kotta nikt nie kwestionował. Były to wed ług autora gorzkie obrachunki. Słusznie. Chcemy mieć nadzieję, że efekt tej goryczy znajdzie jakiś pozytywny oddźwięk w naszej rzeczywistości kulturalnej. Gaw.

Wieczór arii operetkowych

W niedzielę w Teatrze Popularnym odbył się koncert, w którym wystąpili: Maryla Karwowska i Janusz Popławski, znani śpiewacy opery, operetki i radia oraz pianistka Natalia Hornowska.

Pierwszą część koncertu rozpoczęła Hornowska, odegrawszy Tarantelę Lista. Świetna jej technika opanowała doskonale wielkie trudności techniczne tego utworu, oddając z całą ekspresją i odczuciem jego walory muzyczne.

Następnie usłyszeliśmy arie operetek, odśpiewane przez Marylę Karwowską i Janusza Popławskiego. Miły sopran p. Karwowskiej o bogatej skali i dźwięczny liryczny tenor p. Popławskiego, wskrzesiły operetki Lehara, Kalmanna, Straussa i innych. A więc „Wesoła Wdówka", „Nietoperz", „Sztygar", „Kraina Uśmiechu", „Manewry jesienne", „Świetliki" ożyły znowu na estradzie i przypomniały dawne czasy, epokę rozkwitu lekkiej melodyjnej muzyki.

Do repertuaru wykonawcy dołączyli kilka nowych pozycji współczesnej lekkiej muzyki, do której słowa dorobiła M. Karwowska.

Huczne oklaski licznie zebranej publiczności zmusiły wykonawców do wielu nadatków. H. Ł.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI. — W środę, dnia 23 b. m. o godzinie 19-tej — „Żabusia" — Gabrieli Zapolskiej.

Kina

„ŚLĄSK" — film prod. ameryk. — „Pięciu śmiałych".
„WARSZAWA" — film prod. amer. — „Miłość na lekarstwo".
„ODRA" — kol. film prod. ameryk. — „Jesse James".
„POLONIA" — „W górach Jugosławii".
„PIONIER" — film prod. radz. — „Goal".
„TĘCZA" — film prod. szwedz. — „Rywal Jego Królewskiej Mości".
„FAMA" — film prod. ameryk. — „Ciche wesele".

WYSTAWA MALARSTWA, GRAFIKI i RZEŹBY. — Zw. Pol. Art. Plast. — otwarta codziennie od godziny 11 — 18, przy ul. Ofiar Oświęcimskich nr. 38/40.

FOTOPLASTIKON. — Wyświetla codziennie od godz. 9 — 21 — „Meksyk". — ul. gen. Świerczewskiego 27. Zmiana programu co piątek.

Radio

ŚRODA 23 lipca 1947 r.

6.00 Sygnał. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka z płyt. 6.50 Program na dzień bieżący. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne. 7.35 Muzyka. 7.55 Informacje ogólnopolskie. 8.05 Skrzynka PCK. 8.15 Wykład dla nauczycieli. 11.57 Hejnał. 12.06 Wiadomości południ. 12.10 „Na swojską nutę". 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Utwory fortepianowe. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika Wrocławia. 14.05 Rozmaitości. 14.20 „Śląskie pochodzenia Wita Stwosza". 14.30 Muzyka. 14.40 Koncert rekl. 15.00 Muzyka taneczna. 15.20 Pogadanka dla dzieci. 15.40 Ballady i pieśni. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Od taktu do symfonii". 16.40 „Przy głośniku". 16.45 Skrzynka techniczna. 16.50 „Co dała młodzieży Polska Ludowa". 17.00 „Na muzycznej fali". 17.50 Kwadrans poetycki. 17.45 Aud. słowno - muzyczne dla młodzieży. 18.00 Recital śpiewaczy Haliny Halskiej. 18.20 Koncert życzeń. 19.00 „Z zagadnień świata pracy". 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 Aud. chopinowska. 20.00 „Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego". 20.05 „W walce o zdrowie". 20.20 „Melodie świata". 20.40 Aud. rozrywkowa. 20.57 Omówienie dnia jutrzejszego. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka. 21.40 „Popularni piosenkarze francuscy". 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 „Mozaika muzyczna". 23.00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego. 23.10 Program na dzień następny. 23.20 Lokalny program na jutro. 23.25 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Hymn.

WROCŁAWSKI CZWARTEK LITERACKI

„Literatura polska w latach wojny i w chwili bieżącej"

We czwartek dnia 24 b. m. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu przy Pl. Biskupa Nankiera nr. 7/II p. — 62-gi Czwartek Literacki Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego, na którym **dr. Stefan Papee** — wygłosi odczyt p. t.: „Literatura polska w latach wojny i w chwili bieżącej". — Wstęp wolny. Goście mile widzieni.

KOBIETY WALCZĄ ZE SPEKULACJĄ

Liga Kobiet we Wrocławiu — zawiadamia, że w dniu 25 lipca b. r. w domu Kultury przy ul. Kołłątaja 45, o godz. 16.30 odbędzie się Narada Kobieca **w sprawie walki ze spekulacją.** Liga Kobiet prosi Kobiety o wzięcie jak najliczniejszego udziału w naradzie.

Nocne dyżury aptek

POD „GWIAZDĄ" — Stalina 87.
„ **„LWEM"** — Plac Słoneczny 2.
„ **„N. APTEKĄ"** — Piastowska 36.
„ **„BONIFRATRÓW"** Traugutta 57.

Opłaca się zbierać makulaturę

(—). Zajmująca się zbiórką odpadków — Inwalidzka Spółka Zarobkowa wysyła miesięcznie ok. 100 ton makulatury do dolnośląskich fabryk papieru. Zatrudnia ona obecnie 150 zbieraczy. Cena jednego kilograma makulatury została podwyższona ze zł 2 na zł. 4,50.

Zderzenie samochodów

(—). Onegdaj w godzinach wieczorowych na ulicy Nowowiejskiej — samochód osobowy marki „Opel" — najechał na jadący przed nim samochód osobowy DKW. Pierwszy samochód zatrzymał się niespodziewanie, tak, że kierowca drugiego wozu, jadący dość szybko, nie zdążył zahamować i uderzył w tył wozu DKW. Oba wozy zostały uszkodzone, z pasażerów nikt nie poniósł obrażeń.

Kronika WYDARZEŃ

PRZY KIELISZKACH RADZILI stale radni w Janowicach, aż Pow. Rada Narodowa z Jeleniej Góry zawiesiła działalność janowickiej Gminnej Rady Narodowej.

DOM POGODNEJ STAROŚCI zbudowany został w Komorowie. Zasłużeni staruszkowie znajdą tam spokojną i miłą atmosferę.

Z BIURA DO SZKOŁY spieszyli przez cały rok uczniowie Państw. Gimn. i Liceum dla dorosłych w Świdnicy. W tych dniach odbyło się u nich wręczenie matur i odtąd „dojrzali ludzie" spędzać będą mogli wieczory w milszy sposób.

SZWEDZKI KIOSK ustawiono przed oddziałem naszej redakcji w Wałbrzychu. Kiosk ten do tej pory nie został zlikwidowany, co dobrze świadczy o uczciwości mieszkańców Wałbrzycha. (bu)

Brzeg

Spadł z konia i utonął

(H) Podczas pławienia konia utoną w Nysie mieszkaniec gminy Parowon, Michał Adamowich (lat 33). Adamowich nie umiał pływać. Ponieważ nikogo w pobliżu nie było, wyciągnięto topielca dopiero po pół godzinie.

Wałbrzych

Dlaczego dancing?

Oddział Polskiego Związku Zachodniego w Wałbrzychu urządził w tych dniach w salach Domu Zdrojowego w Solicach Zdroju wielki dancing. Ostatecznie wszystko jest w porządku. Ludzie chcą się od czasu do czasu zabawić i potańczyć i nawet wdzięczni są tym, którzy im to ułatwiają. Ciekawe tylko, że dancing ten PZZ urządził **dla uczczenia rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem.** Czy dancing jest właściwym uczczeniem wielkiej rocznicy?

ZIEMIE ZACHODNIE

Świdnica

Niech wam ziemia lekką bedzie
Miasto żegna ofiary terroru hitlerowskiego

(Ja) Na tonącym w powodzi wieńców i kwiecia, katafalku wystawiono trumny ze zwłokami pomordowanych więźniów obozu koncentr. Licznie zebrane delegacje organizacji społecznych i politycznych, liczne poczty sztandarowe tworzą czoło pochodu. Przed wystawionymi na Rynku trumnami, padają słowa wygłoszone przez przedstawicieli partii i związków.

Delegat Okręgowego Zw. b. Więźniów Polit. ob. Ożarowski żegna szczątki w imieniu tego Związku. Potem następują przemówienia: przew. PRN ob. Gołębiowskiego, przedstawiciela SD dyr. Żórawskiego i innych przedstawicieli partii polit. oraz delegata Armii Radzieckiej.

Kondukt ruszył w stronę kościoła katedralnego, gdzie odprawione zostały modły żałobne.

Na ramionach byłych towarzyszy niedoli — członków Zw. b. Więźniów Polit. przy asyście przedstawicieli miasta, zostały trumny przeniesione na cmentarz świdnicki. Orkiestry zagrały marsza żałobnego, ostatnie pożegnanie — grudki ziemi spadają na wieka trumien. „Niech Wam ziemia lekką będzie". Uroczystość miała charakter olbrzymiej manifestacji.

Jelenia Góra

Skarby, czy gałganki?
Co zawierają lochy pod rynkiem

(XP) Już od dwóch lat krążą pogłoski o zamurowanych jakoby przez opuszczających miasto Niemców, skrzyń w lochach pod placem ratuszowym w Jeleniej Górze. Nasz korespondent donosi nam co następuje:

W Jeleniej Górze pod Ratuszem znajdują się obszerne lochy. W roku ubiegłym odnaleziono wejście do lochu, które znajdowało się w zaułku przy ul. Jasnej. W lochu tym znaleziono **stare karabiny, zardzewiałe szable i spróchniałe ławy oraz beczki.** Istnieje przypuszczenie, iż tutaj właśnie chowali się mieszkańcy Jeleniej Góry podczas wojen lub napadów.

Kilka miesięcy temu miasto znów obiegła wiadomość, iż w lochach pod rynkiem znaleziono olbrzymie ilości dynamitu, które, gdyby wybuchły, **zniszczyć mogłyby całe miasto.** Istotnie, jak później stwierdzono, w lochach pod Ratuszem znaleziono w jednej z komnat **skrzynię ze starym całkowicie niezdatnym do użytku dynamitem.** Do dalszych komnat nie dotarto, ponieważ lochy w niektórych miejscach są zamurowane i należałoby przygotować odpowiednią ekspedycję, dla rozbijania ścian i ewentualnych poszukiwań pod ziemią. Niektórzy Niemcy opowiadają, iż istotnie w lochach powinny się znajdować **skarby miejskie,** ale jest to mało prawdopodobne.

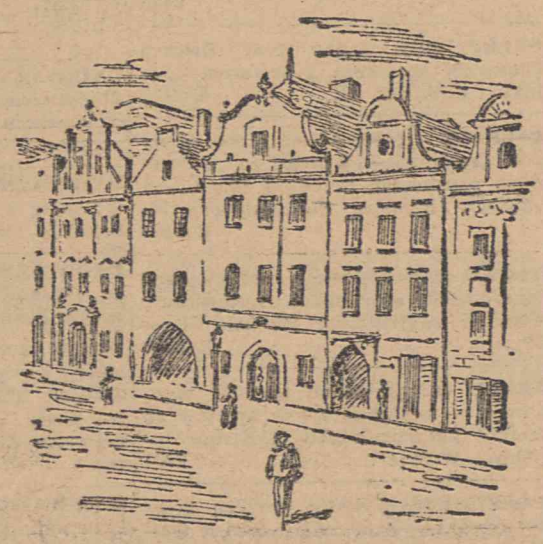

Fragment rynku w Jeleniej Górze

Istnieje przypuszczenie, iż pod Jelenią Górą znajduje się cały labirynt lochów. Szczegóły poszukiwań naszego korespondenta podamy za kilka dni.

Ząbkowice

Przygnieciony przez przyczepkę

(I). Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ ob. Ryjoch Andrzej, zam. w Ząbkowicach, przy ul. Legnickiej, który w czasie pracy został przygnieciony do bramy żelaznej przez przyczepkę traktora.

Do roboty!

Żniwa w całej pełni

W związku ze zbliżającymi się żniwami Wojewoda Wrocławski wydał następującą odezwę:

„Rozpoczął się okres żniw. W tym roku zbierzemy plon z 1-go miliona i 100 tys. hektarów ziemi dolnośląskiej. Wiele trudu włożyliśmy w obsiewy na jesieni w 1946 r. i wiosną 1947 r. Przezwyciężyliśmy wiele przeszkód wynikiem czego są tegoroczne żniwa z obsianej uczciwymi polskimi rękoma prawie całej ornej ziemi naszego województwa. Jest to chwila wielkiej historycznej dumy i wagi dla całego narodu polskiego, który wczoraj wrócił, a dziś już zagospodarował całkowicie tak wielki szmat odzyskanej ojcowizny. Dźwigamy się z ran wojennych i zniszczeń. Walczymy o dobrobyt i szczęście dla całego narodu.

Jednym z najpoważniejszych elementów tej narodowej walki, jest walka o nasz chleb codzienny. Mogą powstać pewne trudności w wykonaniu tegorocznych żniw, ze względu na wielkie obszary, z których musimy zebrać plon

Dlatego też doceniając dobrą wolę każdego Polaka, jego troskę o chleb dla swego narodu, jego troskę o byt swój i swoich dzieci, apeluję do wszystkich mieszkańców województwa wrocławskiego, wszystkich organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych i gospodarczych, działających na terenie naszego województwa o obywatelską postawę i solidarny wysiłek w wykonaniu naszego zadania — zbioru plonu do ostatniego ziarnka.

Tłumaczcie mniej uświadomionym obywatelom, że zwycięska walka o chleb to niezawisłość gospodarcza, to walka o lepsze „dziś" dla naszego narodu.

Rozpalcie umysły i serca tak, żeby w razie potrzeby, na alarm terenowych Komisji Żniwnych, stanęły karne brygady ochotnicze do prac w polu na odcinkach zagrożonych. Ufni w swe siły, zjednoczeni wspólnymi narodowymi więzami wygramy naszą wspólną walkę o nasz POLSKI CHLEB!"

ŻYCIE SPORTOWE

DOSKONAŁA drużyna czeska KS Zaborovsky — którą oglądać będziemy w najbliższą sobotę i niedzielę we Wrocławiu, pierwszy swój start w turnee po Polsce zakończyła zdecydowanym sukcesem, bijąc po ładnej grze cieszyńskiego Piasta 5:2. Czesi zmierzą się we Wrocławiu z Burzą i IKS. Dalsze szczegóły o tej drużynie podamy w najbliższym numerze.

WROCŁAW a właściwie Dolny Śląsk — prowadzi w rozgrywkach o puchar Ziem Odzyskanych i ma największe szanse na jego zdobycie. Dotychczasowa tabela wygląda następująco: 1) Dolny Śląsk 2 gry — 4 pkt. — stan bramek 10:2; 2) Śląsk Opolski — 2 gry — 2 pkt. — stan bramek 8:9; 3) Gdańsk — 2 gry — 2 pkt. — stan bramek — 7:8; 4) Pomorze Zach. — 2 gry — 2 pkt. — stan bramek — 3:5; 5) Olsztyn — 2 gry — 0 pkt. — stan bramek 2:6.

PIERWSZE zebranie nowoobranego Zarządu Doln. OZB — odbędzie się 30 lipca o godz. 16 w Lokalu Centrali Tekstylnej, ul. Rzeźnicza 1.

NA PRZEDOSTATNIM etapie „Tour de France" — Polak Kłabiński zajął 6-te miejsce a Pawlisiak 7 — co jest dużym sukcesem naszych emigracyjnych kolarzy.

DO KRAJU wrócił Chrostek doskonały bokser krakowski i mistrz Polski w r. 1936 i 37. Chrostek chce zakończyć swoją karierę zawodniczą — walką z Kolczyńskim.

CZECHOSŁOWACJA pokonała Włochy w lekkoatletyce 85:79. — Lepsze wyniki. 110 ppł. Albanesco (Wł.) — 15.00; 200 m David (C.) — 21,7; dysk Consolini (Wł.) — 50.31; 5000 m Zatopek (C.) — 14:17,2; oszczep Kisseweter (C.) — 65.48.

PIŁKARZE i BOKSERZY milicji węgierskiej nie przyjadą do Wrocławia mimo zapowiedzi. Wielka to strata dla publiczności wrocławskiej, gdyż zawodnicy węgierscy reprezentują wysoki poziom.

JÓZEF PAZUREK doskonały piłkarz krakowski — został skazany na 3 i pół roku więzienia za grę w barwach niemieckiego klubu w Krakowie podczas okupacji. Pazurek podpisał również volkslistę.

ZEBRANIE wrocławskich sędziów bokserskich — odbędzie się w czwartek 24 b. m. w lokalu Centrali Tekstylnej przy ul. Rzeźniczej 1 o godz. 16-ej.

Aż 6:1 pokonała Garbarnia — Lubliniankę w jedynym niedzielnym meczu o wejście do ligi. Gra cały czas otwarta nie zapowiadała tak wysokiej porażki gości, ale słaby bramkarz — zawinił conajmniej 4 bramki.

T. M.

S.A.R.P. Oddział Wrocław

Wynik architektonicznego Konkursu Powszechnego Nr. 154 na projekt Zagrody Rolniczej i Rzemieślniczej dla wsi dolnośląskiej.

I. Nagrody nie przyznano.
II. Nagroda — Inż. arch. Zbigniew Kupiec i Inż. arch. Kazimierz Ciechanowski — Wrocław.
II Nagroda równorzędna — Inż. arch. Janusz Szablowski — Wrocław.
III. Nagroda — Inż. arch. Stanisław Płoski — Warszawa.
III. Nagroda równorzędna — Władysław Jodkiewicz i Krystyna Szeronos — Warszawa.
IV. Nagroda — Inż. arch. Jerzy Rzepecki i Inż. arch. Janina Skibniewska — Wrocław.
Zakup. — Inż. arch. Zbigniew Chwalibóg i Aleksander Skórski — Warszawa.
Zakup poza konkursem — Inż. arch. Zbigniew Wardzała — Wrocław.

(—) Inż arch. S. Porębowicz, sekretarz Konkursu.

6496

Cieplice czy Żoliborz (5)

(Z wycieczki dziennikarskiej do uzdrowisk dolnośląskich)

Dopiero ten, kto leczy się w Cieplicach, może dać właściwe, miarodajne świadectwo o tym zdrojowisku. I kuracjusze jednogłośnie orzekają: wspaniałe. Zwiedzającemu trudniej się zorientować.

Ten, kto jedzie do Cieplic, może ich nawet nie spostrzec. Przedmieście Żoliborz w Warszawie było przedmieściem w całym tego słowa znaczeniu, odcinającym się od miasta, gdy tymczasem Cieplice nie robią wrażenia odrębnej miejscowości tak zespolone są w jedną całość z Jelenią Górą.

Rozsądny kuracjusz na to nie patrzy. Przecież na mapach nie ma Budapesztu-Zdroju, a jednak wiadomo, że stolica Węgier jest jednym z wielkich zdrojowisk o 50 źródłach siarkowych, radioaktywnych, znanych, chwalonych, podziwianych, studiowanych, opisywanych.

GORĄCE ŹRÓDŁA

Skarbem Cieplic jest źródło o wielkiej ciepłocie dochodzącej do 44 stopni. Jakby rodziło się przy wulkanie. Inne źródła też są gorące a najchłodniejsze ma temperaturę 25 stopni.

Do tych gorących źródeł ściągają reumatycy i artretycy z całej Polski. Pomocne są one w stanach zapalnych nerwów, w porażeniach, w powikłaniach pourazowych (po ranach), wszelakiego rodzaju wysiękach i zrostach, a także w chorobach kobiecych. Brani są w opiekę chorzy obłożnie. Dla tej kategorii kuracjuszy przeznaczone są sanatoria oraz urządzenia pozwalające na transport chorego w pozycji leżącej wprost do wanien.

Wody cieplicze używane są nie tylko w wannach, ale i w 6 basenach, służących do zbiorowych kąpieli. Oddział borowinowy zaopatrzony jest w aparaturę pozwalającą tłoczyć borowinę wprost do wanien.

„WE WROCŁAWIU Z SIEDZIBĄ W CIEPLICACH"

Sława Cieplic - Zdroju jest bardzo szeroka i w Polsce dotarła do wszystkich zakątków. Przy zabiegach tworzą się w tym roku ogonki kuracjuszów i z pomieszczeniem dla nich w Cieplicach są już trudności, tym bardziej, że popularny Zdrój stał się modny nie tylko wśród cherlaków ,ale i u wszelakiego rodzaju rezydentów.

Są instytucje, których nic nie łączy z Cieplicami, a mimo to szczególnie sobie tę miejscowość upodobały. „Zjednoczenie Fabryk Zegarów Słonecznych we Wrocławiu z siedzibą w Cieplicach" jeszcze tu nie ściągnęło, ale za to urzędują inne instytucje podające adres: „Wrocław siedziba w Cieplicach". Nie jedna taka tu siedzi.

Czyż trzeba dodawać, że mimo bliskości wspaniałych źródeł cieplicznych wiodą żywot prawdziwie reumatyczny? I że niepotrzebnie zajmują miejsce w uzdrowisku?

Spróbuj załatwić coś z taką instytucją „we Wrocławiu z siedzibą w Cieplicach". Miesiącami czekasz na listy. Wysyłane depesze w atmosferze Cieplic - Zdroju nie robią wrażenia. Więc musisz jechać i wydawać grube pieniądze. Nie trudno się domyśleć, dlaczego urzędowi rezydenci zaklimatyzowali się w ładnych willach słynnego zdrojowiska. Odległość od Wrocławia daje im znakomitą ulgę w pracy. To, że korespondencja z nimi i nieustanne wędrówki są marnotrawieniem grosza publicznego — jakoś niekogo nie wzrusza. Niejeden dom we Wrocławiu możnaby wyremontować za te zmarnowane pieniądze, moc gruzu usunąć za cenę straconego czasu.

Żoliborz Wrocławia w postaci Cieplic — to prawdziwa osobliwość, z którą należałoby zerwać wreszcie i dać możność ludziom i samej pracy odetchnąć od instytucji „we Wrocławiu z siedzibą w Cieplicach". Należy się to i Wrocławiowi i samym Cieplicom, które do rangi Żoliborza nie pretendują, a Zdrojem być powinny i muszą!

WIĘCEJ DYSCYPLINY

Zacne Cieplice znane są tak dawno jak Lądek. Gorące źródła wspomniane są już w 13 wieku. Przez długi czas znajdowały się na terenach klasztornych, w latach bowiem 1403 i 1810 należały częściowo do zakonu Cystersów a częściowo do magnatów Schaffgotschów, spokrewnionych z Piastami i w ich rękach pozostawały do roku 1945. W 19 wieku Cieplice słynęły jako nowoczesne uzdrowisko, a kuracjusze zjeżdżali się tu z całej Europy.

Po Schaffgotschach została piękna biblioteka, zwiedzana chętnie przez kuracjuszy i bogaty, słynny na całą Europę zbiór ptaków, przy którym można spędzić wiele godzin.

Zrośnięcie z Jelenią Górą odbiera trochę uroku Cieplicom, a wpływ miejskiego środowiska psuje dyscyplinę wśród kuracjuszy. Tej dyscypliny w leczeniu nie chcą jednak zrzec się lekarze, kierownicy zdrojowiska. Do klasztornej atmosfery kuracjuszów nikt nie namówi, ale ciągle się nawołuje chociaż do poważnego traktowania okresu kuracyjnego i do powściągliwości w rozrywkach. Tylko pod tym warunkiem kuracja dać może wyniki, same zabiegi bowiem są mocno wyczerpujące i jedynie w atmosferze spokoju i oszczędności sił można osiągnąć dodatnie wyniki dla zdrowia.

WACŁAW DROZDOWSKI

OPOLE

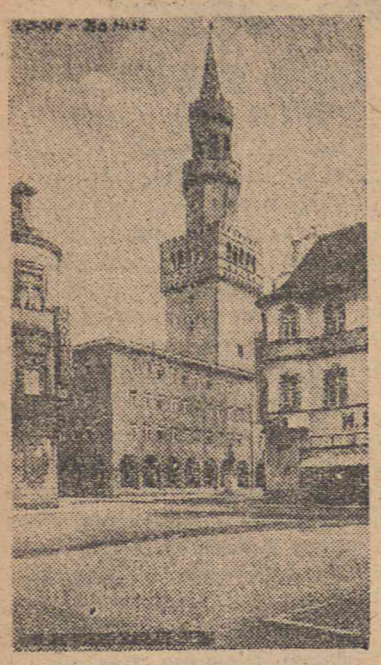

Ratusz

SZLIFIERZA
do gładkiego precyzyjnego szlifowania poszukuje
ZAKŁAD
Obróbki Metali
Politechniki
Wrocław, Norwida 5
6456

WSZELKI SPRZĘT POŻARNICZY
dostarcza stale:
Centrala Sprzętu Pożarniczego w ŁODZI
Oddział, Wrocław, Pułaskiego 81.
K-2479

Do sprzedania
MOTOR elektryczny
o sile 40 HP
w dobrym stanie
Zgłoszenia
OKRĘGOWA MLECZARNIA
KRAPKOWICE
telefon nr 17
2460

HAFCIARZ
na paramenta kościelne z maszyną lub bez
potrzebny zaraz
za bardzo dobrym wynagrodzeniem.
Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR", POZNAŃ, Ratajczaka 7 pod „6.799". K-2075

BIURO TRANSPORTOWE
GIGANT"„ K-2395
Wrocław, ul. Pomorska 7., tel. 195.

NAJSŁYNNIEJSZY PSYCHOGRAFOLOG MARTYNI darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu, jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Według obliczeń kabalistyki, poda szczęśliwy numer losu loterii. Napisać pytania, datę urodzenia. Horoskop Radix całego życia 1.000 zł. — wysyłam za pobraniem, po nadesłaniu 100 zł. zadatku. MARTYNI, Kraków, Skrytka pocztowa 475. K-2458

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ODSTĄPIĘ z powodu wyjazdu — wytwórnię wód gazowych, dobrze zaprowadzoną. Wiadomość: Wrocław, ul. Roosevelta 30, m. 8 w godz. 12 — 15. 6450

SAMOCHÓD osobowy „Adler" — do sprzedania. Wrocław, Łokietka 4. 6445

SKLEP duży, ładny przy Dworcu Głównym sprzedam z towarem „Feniks" Kołłątaja 21. K-2432

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad — wysyła za zaliczeniem pocztowym Przemysł Chemiczny „Maltra" Kraków, Zwierzyniecka 35 K-2191

TŁOKI samochodowe, gwarantowana jakość, duży asortyment „Automotor". Gliwice, Jagiellońska 26, tel. 51 — 79. K-2256

SKLEP w najlepszym punkcie Wrocławia — odstąpię, zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia pod „Centrum" — „Słowo Polskie". 6467

POSZUKUJĘ piekarni, zwrócę koszty remontu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Piekarnia". 6461

SPRZEDAM tanio motocykl „Zundapp" 750 cm sześc. z przyczepką — wiadomość Sępolno — Jackowskiego 17 w godz. 17.00 — 20.00. 6452

RESTAURACJĘ lub sklep — mieszkaniem — Wałbrzychu, Kłodzku — okolicy — kupię, wydzierżawię albo spółka. Szczegółowe zgłoszenie Kraków, I „Poste - restante" — Porembski. K-2457

MAŁOOBRAZKOWY „Leica" i świetlomierz — kupię — Słowiańska 13/3 — Biegańska. 6440

WARSZTAT SAMOCHODOWY Opel — dolnozaworowy, nie kompletny — prawo własności — tanio odstąpię — zwrot kosztów. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Dolnozaworowy". 6437

FORD EB 3-tonowy, typ 1944, hamulce hydraul. przeszedł 15 tys. km, stan doskonały — sprzeda: Biuro Przewozowe, Wrocław, Świdnicka 27. 6433

SKLEP odstąpię dobry punkt — wiadomość: Stalina nr. 110 „Owocarnia". 6448

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO na stadionie IKS portfel zawierający dokumenty; kartę rozpoznawczą, metrykę urodzenia, zaświadczenie RKU, kartę odzieżową na nazwisko Szymczycha Rudolfa. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: ul. Karola Libelta 33/4 — Sępolno. 6455

ZGUBIONO legitymację kolejową na nazwisko Haluch Tadeusz, łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Barlickiego 15, m. 9. III p. 6434

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty kartę RKU Świdnica legitymację służbową Zw. Zaw., zaświadczenie ujawnienia na nazwisko Zmora Bogusław Dzierżoniów. K-2360

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, zaświadczenie RKU, zielone prawo jazdy, leg. Ubezp. Społecznej, leg. Z.Z.K. — Cukier Jan. 6400

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą wyciąg metrykalny, kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Świder Józef. 6466

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości — Eluszkiewicz Mieczysław i odcinek zameldowania na nazwisko: Zaleska Mieczysława. 6453

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty; kartę z obozu — dowód osobisty: Sekunda Maria. 6451

UNIEWAŻNIAM skradzione; książeczkę wojskową RKU Biełogród na nazwisko Flondra Stanisław. 6447

UNIEWAŻNIAM francuski dowód osobisty, legitymację PKS, legitymację Związku Transportowców, zielone prawo jazdy, czerwone prawo jazdy na nazwisko Zimon Wilhelm, Jelenia Góra. K-2476

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, orzeczenie majątkowe wydane we Lwowie na nazwisko Banach Ludwik zam. Dzierżoniów, ul. Obywatelska 9. K-2473

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę wojskową wydaną przez RKU — Bolesławiec na nazwisko: Czyżewicz Maciej. K-2475

UNIEWAŻNIAM skradzione; dowód osobisty, rejestracji wojskowej gm. Falenica, kartę wymeldowania na nazwisko Parzewscy Ignacy, Anna i Adam. K-2474

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową nr. D 20/47 — Dmytryszyn Irena. 6454

UNIEWAŻNIAM zgubione dnia 17 lipca 1947 r. dokumenty; kartę rejestracyjną ze Lwowa, legitymację Urzędu Zatrudnienia na nazwisko: Skorupski Henryk, zamieszkały Solice Zdrój, Sienkiewicza 41. K-2456

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty oraz kartę RKU wydaną w Zamościu — Zwierzyński Eugeniusz — Brzeg. K-2467

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko: Kolasa Franciszek — Stoszyn, pow. Dzierżoniów. K-2472

UNIEWAŻNIAM dokumenty skradzione na dworcu kolejowym — Wrocław; legitymację akademicką nr. 5733 wydaną przez Uniwersytet Jagielloński, Kraków, dowód osobisty wydany przez Zarząd Miasta — Nowy Targ nr. 55, legitymację Bratniej Pomocy, zaświadczenie rejestracji RKU na nazwisko: Budyn Michał, Kraków, Warszawska nr. 18. Znalazcę proszę o zwrot przynajmniej dokumentów. K-2455

UNIEWAŻNIAM zgubiony opis majątku, wydany przez Głównego Pełnomocnika Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do spraw ewakuacji w Kamionce Bugskiej na nazwisko: Preis Piotr. K-2454

UNIEWAŻNIAM pięć legitymacji — skradzionych na nazwisko: Rusin Jan, zam. Wrocław, Trzebnicka 56, m. 6. 6439

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową nr. 39878 na nazwisko: Haluch Tadeusz, wydana DOKP — Poznań. 6435

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty; dowód osobisty, zaświadczenie RKU, legitymację PPS na nazwisko: Zygadło Zygmunt, zam. w Kątach Śląskich, ul. Ludowa 1. 6441

UNIEWAŻNIAM dokumenty; dowód osobisty i zameldowanie na nazwisko: Skibińska Wanda ur. 20. 9. 1906 r. 6422

UNIEWAŻNIAM skradziony odcinek zameldowanie, zaświadczenie repatriacyjne — Andryszczak Agnieszka — Lewin Brzeski. K-2461

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną, kartę rowerową — Ujjasz Zofia. Mały Rynek — Brzeg. K-2462

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RKU — Kaczor Mieczysław — Brzeg. K-2463

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Dyr. Dróg Wodnych, Wrocław — Brzozowski Stefan — Brzeg. K-2464

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wojskowe, książeczkę RKU, wydaną w Szamotułach — Nowaczek Władysław — Pniewy, ul. Poznańska 14. K-2465

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną — Ilków Piotr — Dobrzyń Wielki, pow. Brzeg. K-2466

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną na nazwisko: Sobol Antoni, Regina, Adam, Czesław — Lewin Brzeski, ul. Polna nr. 9, pow. Brzeg. K-2468

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową i dokumenty niemieckie — Skibiński Stanisław — Brzeg. K-2460

ZGINĘŁA mała, długowłosa, czarna z białymi łapkami — suczka. Odprowadzi za nagrodą — Trzebnicka 62 — sklep. 6421

POSAD POSZUKUJĄ

KARMELARZ majster z długoletnią praktyką — poszukuje posady, ewentualnie przystąpi do spółki. Zgłoszenia „Słowo Polskie" — „Karmelarz". 6427

WOLNE POSADY

POTRZEBNI agenci do rozwożenia lemoniady — natychmiast. Wiadomość: „Nysa", H. Pobożnego 3. 6449

POTRZEBNA pomoc do gospodarstwe domowego. Wiadomość: Dział Ogłoszeń „Trybuna Dolnośląska", Wrocław Podwale Świdnickie 26, I p. K-2477

POTRZEBNA samodzielna, uczciwa, dobrze gotująca gospodyni. Grabiszyńska 68 — Piekarnia. 6438

LOKALE

PRZYJEZDNI poszukują dwa albo trzy pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „6431". 6431

LEKARSKIE

W CHOROBACH WENERYCZNYCH i PŁCIOWYCH, ordynuje po urlopie lekarz Janusz Leśniski, od 2 — 6, codziennie **WROCŁAW, CHROBREGO nr. 20, II p. (OBOK DWORCA ODRY).** K-2478

RÓŻNE

POWIATOWY zarząd Związku Pszczelarzy na powiat Wrocław, powiadamia Miejscowe Związki, że dnia 27 b. m. 1947 r. o godz. 10-tej rano przy Pl. Legnickim 5 — odbędzie się doroczne Zebranie Powiatowe. 6459

TRANSPORTY wszelkiego rodzaju szybko — solidnie. Biuro Transportowe „Transdal", Świdnicka 10 K-2188

SAMOCHODY do wynajęcia. Stacje obsługi, ładowanie akumulatorów D. P. S. Wrocław, Nowowiejska 20/22. Tel. 30 — 32. K-2396

WALIZKĘ zostawioną na przystanku „dziewiątki" na Zalesiu, dn. 20 b. m. — proszę odebrać — ul. Słowiańska nr. 19/15. 6460

KREM CYTRYNOWY „Orion" do rąk na naturalnym soku cytrynowym. Sprzedaż w drogeriach i perfumeriach. Labor. „Orion", Wrocław, Ruska 58. 6342

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 8)

PLANY *MOB* WYKRADZIONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Dziennikarz Jodłowski nawiązał romans z żoną dr. Rama — Klarettą.

Spotykali się odtąd niemal codziennie. Leon wpadał czasami na Jaworzyńską gdy dr. Ram na dłużej wychodził z domu. Najczęściej jednak kryli się w ustronnych miejscach parków — lub w czasie słoty zapadali w ciemnawy kąt jakiejś małej kawiarenki.

Bywały dnie, kiedy miłość wypędzała ich z miasta — jechali wówczas gdzieś poza Warszawę, brodzili po kostki w skrzypiącym piasku, chronili się w cieniu anemicznych lasków sosnowych Karczewa, Otwocka, Wawra, Milanówka...

Leon w domu bywał gościem — ale do redakcji zaglądał co dzień. Pisał tam jakieś artykuły — mniej lub więcej udane felietony — płodził sensacyjne korespondencje z Moskwy, Rzymu i Berlina. Odwiedzał nawet Szanghaj w swych literackich wędrówkach. Pisał o murzynach i dziwnych zwierzętach, o poszukiwaczach złota i hodowli bydła w pampasach argentyńskich. Zabierał głos w sprawie nadprodukcji kawy w Brazylii. Rozwodził się szeroko nad Abisynią... Ronił łzy nad Hiszpanią..

Fabrykował — pisał jak maszyna — pisał na zamówienie. Miał zawsze dobry temat. Ale też i kazał sobie za to słono płacić, bo potrzebował pieniędzy. Zarabiał nieźle — zasypywał „Głos Wieczorny" zagranicznymi reportażami (od specjalnego wysłannika), robionymi w pośpiechu na Saskiej Kępie lub w Alejach Jerozolimskich w redakcji.

W końcu doszło do tego, że nawiązał kontakt z pewnym sensacyjnym pismem, konkurencyjnego koncernu prasowego... W sekrecie przed swoimi, podpisując inicjałami lub zmyślonym nazwiskiem, produkował dlań serie korespondencji zagranicznych o najrozmaitszej treści. — Wciąż nowe i nowe pomysły zaprzątały mu głowę. Pracował gorączkowo w sposób niszczący nerwy. Co tydzień odbierał honoraria za wierszowe.

A miłość i praca były odtąd treścią jego życia. — Miłość i praca tworzyły nierozerwalny splot. Węzeł, który go dławił czasami, ale bez którego czułby się nieszczęśliwy....

Żona dr. Rama była dobrą i wierną kochanką. Ale równocześnie Klaretta była dziwnie tajemnicza, niezrównoważona, nieobliczalna... Kochała go, lecz była też źródłem wiecznej udręki...

Mijały czasami tygodnie, w których nie widywał jej. Klaretta unikała go — Klaretta boczyła się. Dziwactwa Klaretty Ram doprowadzały chwilami Leona do rozpaczy. Otaczała go atmosfera podniecającej niepewności. Czuł czasami, że Klaretta wymyka mu się z rąk...

Tak minęło lato. W sadach na Saskiej Kępie pachniało już owocami.

Helena Jodłowska miała ciężkie życie!

ROZDZIAŁ TRZECI

„Agata Smoter — i komplikacje..."

Jodłowski wbiegł na schody, i przeskakując po dwa stopnie naraz pędził na górę.

Na pierwszym piętrze dogonił windę, która mijała go właśnie — wolno i majestatycznie sunąc wzwyż. Przez oszklone drzwi zamajaczyła przed nim kobieca sylwetka — i znikła.

Na drugim piętrze powtórzyło się to samo — z tą tylko różnicą, że już uważniej przyjrzał się nieznajomej, zamkniętej w windzie i odgrodzonej od niego szklaną taflą.

Na trzecim piętrze zaciekawiony, zatrzymał się na chwilę. Winda i tym razem minęła go unosząc w swym wnętrzu postać kobiety — ciemnowłosej i pięknej. Ciemna plama mocno czerwonych ust niepokojąco odcinała się od twarzy — bladej, matowej. Poprzez szybę spostrzegł nagle, że ciemne oczy nieznajomej śmiały się do niego.

Na czwartym piętrze znalazł się jednocześnie z dźwigiem.

Zadzwonił.

W tej samej właśnie chwili z łomotem otwarły się oszklone drzwi i stanął oko w oko z ową kobietą. Uśmiechnęli się do siebie. Gdy zamierzał dzwonić po raz drugi, spostrzegł, że sięga po klucz. Cichutko trzasnął zamek Yale.

Weszła, spoglądając nań poprzez ramię. Była rosła, dobrze zbudowana, choć może trochę przyciężka — ale zgrabna.

Miała wspaniałe czarne włosy — brunatne oczy pełne były blasku. Usta zmysłowe o ładnym wykroju odsłaniały duże, równe i białe zęby. Cera jasno-śniada bez cienia rumieńca — czarne łuki cienkich brwi.

Wszedł za nią. Znaleźli się w ciemnym przedpokoju.

Otworzyła drzwi na prawo — i przez chwilę stanęła w słonecznym blasku. Kiwnęła głową i znikła.

Jodłowski poszedł prosto. Mijał duże pokoje, przeładowane różnego rodzaju meblami, stłoczonymi i niepasującymi do siebie. W powietrzu unosił się zapach stęchlizny.

Dobrnął w końcu do kuchni.

— Jak się dostałeś? — powitała go ciotka Ela

— Dzwoniłem...

— Nie słyszałam kochanie.

(dalszy ciąg jutro).

Redaktor Naczelny: Teofil Witek
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki środy i piątki od godz 12—13-tej
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł z odniesieniem do domu 105 złotych.
F-16188
Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49